



ZŁOTE
MYSLI

Jolanta Gajda

ABC

Mądrego Rodzica

Skuteczna nauka
ortografii

**Jak sprawić, aby Twoje Dziecko
polubiło ortografię i radziło
sobie z prawidłową pisownią?**

Niniejszy **darmowy** ebook zawiera fragment
pełnej wersji pod tytułem:
"Skuteczna nauka ortografii"

Aby przeczytać informacje o pełnej wersji, [kliknij tutaj](#)

Darmowa publikacja dostarczona przez
[Wydawnictwo Złote Myśli sp z.o.o](#)

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

© Copyright for Polish edition by [ZloteMysli.pl](#)

Data: 3.09.2007

Tytuł: Skuteczna nauka ortografii (fragment utworu)

Autor: Jolanta Gajda

Projekt okładki: Marzena Osuchowicz

Korekta: Sylwia Fortuna, Lidia Kaźmierczak

Skład: Sylwia Fortuna, Anna Popis-Witkowska

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli

Netina Sp. z o. o.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: www.ZloteMysli.pl

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

[Kup książkę](#)

SPIS TREŚCI

MASZ MĄDRE, ZDOLNE DZIECKO.....	7
<u>JĘŚLI NAUKA MA BYĆ SKUTECZNA.....</u>	9
<u>Sprzyjająca atmosfera.....</u>	9
<u>Motywacja.....</u>	14
<u>Zanurzenie w języku.....</u>	16
<u>Samodzielne dochodzenie do zasad.....</u>	18
<u>METODY NAUKI.....</u>	20
<u>Emocje i zmysły.....</u>	20
1. <u>Angażowanie emocji.....</u>	20
2. <u>Wykorzystywanie obu półkul.....</u>	21
3. <u>Wykorzystywanie różnych zmysłów.....</u>	22
<u>Poznanie zasad i wyjątków.....</u>	25
<u>Metody mnemotechniczne.....</u>	31
1. <u>Kojarzenie znaku graficznego ze znaczeniem.....</u>	34
2. <u>Wierszyki i rymowanki.....</u>	42
3. <u>Łańcuchowa metoda skojarzeń.....</u>	43
4. <u>Metoda wykorzystywania zakładek.....</u>	48
a) <u>Graficzne prezentacje ortogramów.....</u>	48
b) <u>Wykorzystanie słów-kluczy.....</u>	53
5. <u>Metoda lokacji (domu, trasy).....</u>	57
6. <u>Rysunki.....</u>	63
<u>METODY POWTÓREK I UTRWALANIA.....</u>	67
<u>Powtórki nie muszą być uciążliwe.....</u>	67
<u>Jak przygotować ćwiczenia utrwalające?.....</u>	70
1. <u>Ile potrafisz wymyślić?.....</u>	70
2. <u>Rozsypanka literowa.....</u>	71
3. <u>Krzyżówka.....</u>	71
5. <u>Uzupełnianki literowe.....</u>	72
5. <u>Uzupełnianki literowe.....</u>	73
a) <u>Wyrazy.....</u>	73
b) <u>Całe zdania lub teksty.....</u>	74
6. <u>Rozsypany wierszyk.....</u>	74
7. <u>Wykreślanka.....</u>	75
8. <u>Zabawa w detektywa – od czego pochodzi ten wyraz?.....</u>	76
9. <u>Dokończ wyrazy.....</u>	77
10. <u>Połącz linią odpowiednie sylaby w słowa.....</u>	78
11. <u>Poszukiwacz skarbów.....</u>	78
12. <u>Rodziny wyrazów.....</u>	79
13. <u>Gimnastyka ortograficzna.....</u>	80
14. <u>Jedna zasada – różne słowa.....</u>	81
15. <u>Ortograficzny „Czarny Piotruś”.....</u>	81
16. <u>Bob budowniczy.....</u>	82
17. <u>Synonimy i antonimy.....</u>	82

<u>18. Robimy porządki</u>	82
<u>19. Słowniczek tematyczny</u>	83
<u>21. Państwa, miasta</u>	85
<u>22. Zagadki, skojarzenia</u>	87
<u>23. Domino</u>	87
<u>24. Równania ortograficzne</u>	88
<u>25. Wąż ortograficzny</u>	89
<u>26. Jedzie chłopina przez wieś</u>	89
<u>27. Randka w... – oj, przepraszam ;-) – ortografia w ciemno</u>	91
<u>REAKCJA ZWROTNA NA WYNIK</u>	92
<u>ORTOGRAFICZNA ŚCIĄGA DLA RODZICÓW</u>	96
<u>A. Pisownia wyrazów z „u”</u>	98
<u>Arkusz A1 („u” na końcu wyrazu)</u>	99
<u>Arkusz A2 (dwugłoska „au” i „eu”)</u>	100
<u>Arkusz A3 („u” na początku wyrazu)</u>	101
<u>Arkusz A4 (końcówka „-un”, „-uch”, „-utki”, „-uś”, „-uszek”, „-ulec”)</u>	102
<u>Arkusz A5 (rysuję– rysujesz – rysuje – rysujemy – rysujecie – rysują)</u>	103
<u>Arkusz A6 (inne)</u>	104
<u>B. Pisownia wyrazów z „ó”</u>	106
<u>Arkusz B1</u>	107
<u>ó – o</u>	107
<u>ó – e</u>	107
<u>ó – a</u>	107
<u>Arkusz B2</u>	108
<u>Arkusz B3</u>	109
<u>C. Pisownia wyrazów z „ż”</u>	110
<u>Arkusz C1</u>	111
<u>ż – g</u>	111
<u>ż – h</u>	111
<u>ż – dz, dż, dzi</u>	111
<u>ż – s</u>	111
<u>ż – z</u>	112
<u>ż – ź</u>	112
<u>Arkusz C2</u>	113
<u>r-</u>	113
<u>l-</u>	113
<u>ł-</u>	113
<u>n-</u>	113
<u>Arkusz C3</u>	114
<u>D. Pisownia wyrazów z „rz”</u>	116
<u>Arkusz D1 (wymiana „rz” na „r”)</u>	117
<u>Arkusz D2 (końcówka „-erz” i „-arz”)</u>	118
<u>Arkusz D3</u>	119
<u>-mistrz</u>	119

<u>-mierz</u>	119
<u>Arkusz D4 („rz” po spółgłoskach)</u>	120
<u>p-</u>	120
<u>b-</u>	120
<u>t-</u>	120
<u>d-</u>	120
<u>k-</u>	120
<u>g-</u>	121
<u>w-</u>	121
<u>ch-</u>	121
<u>j-</u>	121
<u>Arkusz D5</u>	122
<u>E. Pisownia wyrazów z „h”</u>	123
<u>Arkusz E1</u>	124
<u>Arkusz E2</u>	124
<u>Arkusz E3</u>	124
<u>Arkusz E4</u>	125
<u>F. Pisownia wyrazów z „ch”</u>	127
<u>Arkusz F1</u>	128
<u>ch – sz</u>	128
<u>Arkusz F2</u>	129
<u>-sch-</u>	129
<u>Arkusz F3 („ch” na końcu wyrazu)</u>	130
<u>Arkusz F4 (inne)</u>	131
<u>ZESTAW ARKUSZY DO WYDRUKU</u>	133
<u>1. Trzy rodzinki z „ó”</u>	135
<u>2. Trzy rodzinki z „ch”</u>	136
<u>3. Trzy rodzinki z „ż”</u>	137
<u>4. Trzy rodzinki z „rz”</u>	138
<u>5. Czyja to zguba?</u>	139
<u>6. Mała zmiana, a tyle znaczy</u>	140
<u>7. Ni z gruszki, ni z pietruszki</u>	141
<u>8. Pierwsze będą... znów pierwszymi!</u>	142
<u>9. Co mają ze sobą wspólnego?</u>	143
<u>11. Nie pasuje do reszty? A może jednak...</u>	144
<u>12. Rymowanki</u>	145
<u>13. Błędy Murzynka</u>	146
<u>14. Poszukiwania przodków</u>	147
<u>15. AU!!!</u>	148
<u>16. Połącz w pary</u>	149
<u>17. Tyci, tyci, malutki</u>	150
<u>19. Utwórz rzeczownik</u>	152
<u>20. Słowo w słowie</u>	153
<u>21. Co lubi Lucek?</u>	154
<u>22. Przysłowia ze zwierzętami</u>	155
<u>23. Przysłowia z „ż”</u>	156

<u>24. Kto narobił tego bałaganu?</u>	157
<u>25. Co to za zasada?</u>	158
<u>26. Równania ortograficzne</u>	159
<u>27. Która końcówka?</u>	160
<u>28. Wykreślanka</u>	161
<u>29. Pozytywne i negatywne</u>	162
<u>30. Krzyżówka z „ó”</u>	163
<u>BIBLIOGRAFIA</u>	164

Masz mądre, zdolne dziecko

Jeśli przebiegłeś niedbale wzrokiem powyższy nagłówek, to wróć, proszę, i przeczytaj go jeszcze raz – w skupieniu, z pełną świadomością znaczenia tych słów. Gdyby czasem Twój wewnętrzny głos odezwał się w tym momencie, próbując podważyć prawdziwość tego stwierdzenia: „Tak, ale...”, „Niezupełnie, bo...” – przystopuj go i powiedz stanowczym głosem: „Nie ma żadnego „ale”. Mam mądre, zdolne, wspaniałe dziecko”. Jest to chyba najważniejsza prawda, jaką trzeba sobie uświadomić, przystępując do edukacji swojej pociechy.

Każde dziecko rodzi się mądre i inteligentne. Jeśli masz co do tego wątpliwości, odsyłam Cię do innej swojej publikacji – ["Inteligencja Twojego dziecka"](#), gdzie dość szczegółowo wyjaśniam, skąd ta pewność, że każdy nowo narodzony dzieciaczek jest posiadaczem umysłu o niesłychanych możliwościach. To, jak te możliwości zostaną wykorzystane, zależy od rodziców i opiekunów malucha. Od tego, jakie mu zapewnią warunki rozwoju fizycznego, intelektualnego, duchowego i emocjonalnego. Od tego, czy znajdą czas i chęci, by poznać swoją pociechę, by zdobyć wiedzę na temat jej rozwoju, by dostarczać jej różnorodnych wartościowych bodźców, które spełnią tę samą rolę w rozwoju umysłu, co katalizator w przebiegu reakcji chemicznej (tym, którzy nie przepadali za chemią, podpowiem, że katalizator przyspiesza i ułatwia procesy chemiczne :-)).

Skoro sięgnąłeś po tego ebooka, gratuluję Twojemu dziecku – ma wspaniałego rodzica. Takiego, który szuka sposobów, by mu pomóc i który wykazuje autentyczne zainteresowanie jego osiągnięciami. Jest to bardzo cenne, szczególnie w świecie, gdzie każdy rodzic jest zabiegany, często przemęczony i z trudem znajduje czas i si-

ły, by BYĆ z dzieckiem, UCZESTNICZYĆ w jego życiu i WSPIERAĆ w różnych szkolnych i życiowych potyczkach.

Cieszę się, że będę mogła Ci pomóc choćby w jednej z takich potyczek – w zmaganiach z meandrami polskiej pisowni. Mam nadzieję, że z moją pomocą sprawisz, że Twoje dziecko polubi ortografię i nawet jeśli nie ma zacięcia do nauk humanistycznych, to poradzi sobie z prawidłową pisownią i z dumą będzie Ci pokazywać wysokie oceny z dyktand i innych prac pisemnych z języka polskiego.

Czytając tego ebooka, nie omijaj żadnego rozdziału. Wbrew pozorom rozdziały o nastawieniu i motywacji są równie ważne jak rozdziały pokazujące konkretne techniki nauczania zasad ortograficznych. Po przeczytaniu całości nie zwlekaj i przejdź od razu do zabaw ortograficznych z dzieckiem, wykorzystując poznane techniki w praktyce. I niech zawsze towarzyszy Ci ta myśl:

Masz naprawdę mądre i zdolne dziecko.

Jeśli nauka ma być skuteczna

Sprzyjająca atmosfera

Chcąc, by dziecko uczyło się szybko i skutecznie – czy to ortografii, czy czegokolwiek innego – trzeba mu zapewnić w domu właściwą atmosferę. **Dziecko musi czuć się kochane – BEZ WZGLĘDU NA OSIĄGANE WYNIKI.** Kochamy dziecko po prostu za to, że jest – i otwarcie mu o tym mówimy. Okazujemy mu stale, że jest dla nas ważne i że może liczyć na naszą miłość, nawet jeśli nie będzie przynosić do domu piątek, wyróżnień i dyplomów.

Jeśli bowiem chłopiec czy dziewczynka wyczuje, że miłość rodziców uzależniona jest od tego, jak on czy ona radzi sobie w nauce i w życiu, to wkrótce zacznie mieć poważne problemy natury emocjonalnej, które sprawią, że motywacja do nauki będzie niska, proces zapamiętywania zaburzony i w efekcie dziecko zacznie mieć problemy nie tylko w nauce, ale również może zacząć sprawiać problemy wychowawcze.

Zatem pierwsza i naczelna zasada to bezwarunkowa miłość. Kolejna ważna sprawa – dzieci nie mogą się uczyć pod silną presją. Jeśli stawiamy im wysokie wymagania i surowo sprawdzamy stopień ich realizacji, a na dodatek stosujemy kary, jeśli dziecko nie spełnia naszych wymagań (uwaga: posępna mina czy nadmierne okazywanie rozczarowania to też jest kara!), jeśli to jest właśnie nasz sposób na edukację dziecka, to zapomnijmy o dobrych efektach. Owszem, jeśli dzieciak jest wybitnie uzdolniony, to być może poradzi sobie z wygórowanymi wymaganiami rodziców, ale działania takie zrujnują jego psychikę i – mimo świetnych ocen w szkole – będzie miał w przy-

szłości problemy z osiągnięciem prawdziwych sukcesów w życiu, problemy z samym sobą czy z komunikacją z innymi ludźmi.

Dlatego – podkreślam to zawsze – nie stawiaj dziecku wymagań, które rodzą frustracje, strach przed karą, lęk przed sprawieniem rodzicom zawodu, poczucie winy w przypadku niepowodzenia. W zamian za to wyrażaj całym sobą swoje pozytywne oczekiwania wobec dziecka, czyli głęboką wiarę i przekonanie, że jest zdolne, wspaniałe, że ma w sobie dużo cennych zalet – i ucz je jednocześnie, jak te zalety wykorzystać, by się przełożyły na przyszły sukces (poprzez zachęcanie do wytrwałości, systematyczności, stałego poszerzania wiedzy, stawiania sobie celów itp.). Jeśli coś nie wyjdzie i wynik będzie znacznie niższy od oczekiwanego, okaż dziecku swoje zainteresowanie i chęć pomocy, zastanówcie się wspólnie, co można zrobić, by ten wynik poprawić.

Uwierz mi – a wiem to z własnego matczynego doświadczenia :-) – dziecko, które:

- wie, że rodzice w nie wierzą i są przekonani, iż jest zdolne do osiągnięcia wspaniałych rzeczy,
- ma pewność, że w przypadku niepowodzenia nie zostanie ukarane odrzuceniem, brakiem miłości czy czułości,

będzie starało się samo za wszelką cenę sprostać tym oczekiwaniom. W ten sposób powstanie jego własna WEWNĘTRZNA motywacja, która jest o wiele bardziej skuteczna niż motywacja ZEWNĘTRZNA (np. strach przed karą).

Przystępując więc do nauki ortografii, przyrzeknij sobie, że bez względu na to, czy Twoje dziecko szybko osiągnie upragnione przez Ciebie efekty, czy też będzie potrzebowało więcej czasu, będziesz miał zawsze dla niego w zanadrzu ciepły, życzliwy uśmiech. Obiecay

sobie, że wykażesz maksimum cierpliwości, by swoje dziecko lepiej poznać i ustalić, które metody są dla niego najskuteczniejsze. I wreszcie – że nie zwątpisz w to, że MASZ MĄDRE DZIECKO. Daj odczuć synkowi czy córeczce, że ma w Tobie pełne oparcie i że będziesz je mocno kochać nawet wtedy, gdy po raz dziesiąty napisze „góra” przez „u” zwykle. Nawiasem mówiąc – jeśli zastosujesz metody, o których będę pisała, wątpię, żeby taka sytuacja zaistniała :-).

Kolejna ważna sprawa – trzeba zbudować w dziecku odpowiednie nastawienie do nauki. Błagam, nie zaczynaj uczenia ortografii od takiego wstępu:

– Wiesz, Mateuszk, język polski jest bardzo trudny i ma w sobie wiele pułapek... Jest tyle reguł, o których trzeba pamiętać, a jeszcze więcej wyjątków. Nie wiem, jak Ty sobie z tym wszystkim poradzisz... Spróbuję Cię nauczyć paru zasad, choć nie jestem pewna, czy coś z tego zapamiętasz. Przygotuj się na to, że nie będzie łatwo.

Co dziecko wyniesie i zapamięta z takiej „przemowy”? Że ortografia jest bardzo trudna i skomplikowana i że najprawdopodobniej nie da sobie z tym rady. I jaki będzie efekt? Że faktycznie sobie z nią nie poradzi! A czyja to będzie wina? Hm... Dajmy sobie spokój z obwinianiem :-). Poświęćmy lepiej czas na szukanie lepszych rozwiązań.

Warto przysłuchać się temu, co się mówi do dziecka, bo treść naszych przekazów (zarówno ta wypowiedziana, jak i ta ukryta w naszej mowie ciała) ma na dziecko kolosalny wpływ.

Jak więc inaczej można zacząć przygodę z ortografią, jeśli chcesz zrobić to lepiej? Chociażby tak:

– Wiesz co, Mateuszkę? Mam dla Ciebie propozycję. Pobawimy się teraz w naukę ortografii. Ortografia to zasady pisowni wyrazów. Nasz język pod tym względem jest naprawdę fascynujący. Sam zobacz. Jeśli napiszemy „język” przez „zet” z kropką, to otrzymamy małe kolczaste zwierzątko, które dobrze znasz. A wiesz, co się stanie, jeśli „zet” z kropką zamienimy na „er-zet”? Z kolczastego zwierzątka zrobi się ptak. Wiesz, jak wygląda jerzyk? Poszukamy za chwilę w Google. Jak myślisz, jak można zapamiętać, że ten z kolcami to przez „ż”, a ten ze skrzydłami to przez „rz”? Może utworzymy jakieś skojarzenie?

I tak dalej – metodę skojarzeń poznasz w dalszej części ebooka. Jak sądzisz, czy po takim wstępie dziecku w ogóle przejdzie przez głowę myśl, że nauka ortografii jest uciążliwa i nudna? Z pewnością nie.

Mówiąc więc do dziecka, używaj sformułowań:

- „jakie to ciekawe”, a nie: „jakie to trudne”;
- „jakie to fascynujące”, a nie: „jakie to skomplikowane”;
- „pobawimy się w naukę ...”, a nie: „musisz się nauczyć...”;
- „szybko sobie z tym poradzisz”, a nie: „nie wiem, czy dasz sobie z tym radę...”;
- „powiem Ci pewną ciekawostkę”, a nie: „poznasz teraz pierwszą zasadę” itd.

Myślę, że wiesz już, o co w tym chodzi. Dziecko musi mieć POZYTYWNE nastawienie, wiarę w swoje możliwości, przekonanie, że to, czego się uczy, jest ciekawe i na tyle proste, że bez problemu sobie z tym poradzi. Takie nastawienie to już połowa sukcesu.

Zresztą – pojęcia „łatwe” i „trudne” to pojęcia względne. Dam Ci prosty przykład. Wyobraź sobie, że jakiś Iksiński nie uczył się jeszcze angielskiego i pyta mnie, czy to łatwy język. A ja mu na to:

– No... Wiesz, ma aż szesnaście czasów gramatycznych. Cztery teraźniejsze, dwa przeszłe, dwa zaprzeszłe, cztery przyszłe i cztery przyszłe w przeszłości... Sam rozumiesz...

A oto inna wersja odpowiedzi:

– Angielski? Podam Ci przykład. Wiesz, jak jest po angielsku „duże piłki”? Big balls. A „dużych piłek”? Big balls. A „dużym piłkom”? Big balls. A „dużymi piłkami”? Big balls. Sam widzisz – zero końcówek.

Pewnie domyślasz się, jakie zdanie o angielskim będzie miał delikwent po pierwszej odpowiedzi, a jakiego przekonania nabierze po drugiej wersji. Oczywiście każda z tych odpowiedzi to tylko część prawdy, ale w zależności od tego, którą część ten ktoś usłyszy, to albo nauczy się tego języka stosunkowo szybko i bez większych trudności, albo też będzie się męczył, chcąc nauczyć się choćby podstaw.

I na koniec jeszcze jedna – może najważniejsza – zasada:

Jeśli coś dziecku nie wychodzi i ciągle ma trudności z pisownią wyrazów, **NIE SZUKAJ WINY W DZIECKU, TYLKO W METODZIE**. Dobrze sobie zapamiętaj tę zasadę, jeśli chcesz, by Twoje dziecko uczyło się efektywnie. Nigdy nie zakładaj, że dziecko jest mało zdolne i dlatego ma trudności w nauce. Raczej bądź pewien, że metoda nauki jest zła i po prostu wypróbuj inną. W tym ebooku poznasz wiele metod i będziesz mógł je wszystkie z dzieckiem przetestować.

Motywacja

To nie jest żadna nowość, że uczymy się lepiej i efektywniej, jeśli mamy w sobie wystarczająco dużo motywacji. Ale mimo że ta prawda jest powszechnie znana, to jest w praktyce niedoceniana.

Nauka to nie jest sztuka dla sztuki. Uczymy się W JAKIMŚ CELU. Chcemy ODNIEŚĆ z tego JAKĄŚ KORZYŚĆ. Tylko wtedy przyswajanie wiedzy ma sens, sprawia nam przyjemność, jest dla nas procesem stosunkowo łatwym i przynoszącym dobre efekty.

Co może stanowić motywację dla dziecka? Tu być może Cię zaskoczę, ale nie ma dla niego większej motywacji niż duma i radość okazywana spontanicznie przez mamę czy tatę. Dzieci są w stanie wiele zrobić, by zadowolić swoich rodziców, by zobaczyć ich uśmiech czy wyraz podziwu na twarzy. Nie poprzestawaj więc na zdawkowym „dobrze”, nie przechodź obojętnie obok postępów dziecka. Jeśli dziecko będzie widzieć, ile radości sprawia Ci swoimi osiągnięciami, jeśli doświadczy tego, że zauważasz i doceniasz jego wysiłki, będzie wszelkimi siłami dążyć do tego, byś był jeszcze bardziej dumny.

Wielu rodziców marnuje ten potencjał, jaki kryje się w okazywaniu autentycznej, nieskrywanej dumy i w entuzjastycznym wyrażaniu pochwał, chwalać dziecko bardzo rzadko – by go „nie zepsuć”. Smutek mnie ogarnia, gdy widzę takich rodziców, bo nigdy nie będą mieli okazji przekonać się, jakie możliwości tkwią w ich dzieciach...

Mozemy też motywować dziecko na inne sposoby. Jeśli na przykład nauczyciel zadał dzieciom porcję słówek z „u” i „ó”, każąc przygotować się do dyktanda, poproś dziecko o małą wizualizację (nie musisz mu mówić, że to będzie wizualizacja :-)):

„Aniu, wyobraź sobie, jak pani oddaje kartki ze sprawdzonym dyktandem i na twojej nie ma ani jednego błędu. Dyktando czyściutkie, bez czerwonych uwag, a pod nim piątka... Byłoby super, prawda? Pani na pewno by cię pochwaliła przed całą klasą... I koleżanki pewnie by ci trochę zazdrościły... Jak byś się wtedy czuła?”.

Dajcie sobie chwilę i porozmawiajcie o tej wyobrażonej sytuacji. Niech dziecko dokładnie sobie zwizualizuje tę scenę, poczuje wyraźnie smak szkolnego sukcesu, zobaczy w wyobraźni pełen podziwu wzrok swojej pani od języka polskiego. Taka wizualizacja przynosi bardzo dobre efekty – nie tylko motywuje, ale też daje poczucie, że to, co się chce osiągnąć, jest realne. Programujemy wtedy umysł na dążenie do pozytywnego wyniku.

Możemy też zachęcić dziecko do wyobrażenia sobie, jak pisze list np. do cioci Heli i ta, otrzymawszy go, jest mile zaskoczona i zdumiona, jak siostrzenica potrafi bezbłędnie pisać.

A może znalazłbyś jakiś przykład z własnego doświadczenia życiowego (czy też z opowiadań innych albo z literatury czy filmów), jak to bezbłędne napisanie jakiejś pracy przydało się np. w zdobyciu nagrody w konkursie, w zdobyciu świetnej pracy, w wydaniu książki, w dostaniu się do wymarzonej szkoły itp.? Opowiedz o tym krótko dziecku, bez zbędnego „kadzenia” i moralizowania :-).

Możesz też obiecać, że jeśli z dyktanda będzie ocena co najmniej dobra, to pójdziecie razem na lody lub film do kina. A jeśli dziecku się nie powiedzie? Wtedy i tak idź z nim na lody w nagrodę za włożony wysiłek i starania (jeśli faktycznie widziałeś, że syn czy córka włożyli w przygotowania dużo czasu i pracy). **Warto wynagradzać nie tylko wyniki, ale również trud i starania.**

Nie nagradzaj dziecka pieniędzmi. Niech nagrodą będzie raczej wspólnie spędzony czas (w kawiarni, w kinie, na meczu, koncercie czy na wycieczce), przygotowanie dziecku jego ulubionej potrawy, pozwolenie mu jednorazowo na dodatkową godzinę przy komputerze (to ostatnie oczywiście nie zda egzaminu w przypadku dzieci, które mogą siedzieć przed komputerem, ile chcą – mam nadzieję, że u Ciebie tak nie jest).

Najważniejsze jest to, co pisałam na początku – dla dziecka (a mówimy tu o dzieciach w wieku wczesnoszkolnym) największą motywacją jest radość i duma otwarcie i spontanicznie okazywana przez rodzica. Wykorzystaj to – tym bardziej że to Cię nic nie będzie kosztować.

Metody nauki

Emocje i zmysły

1. Angażowanie emocji

Nauka ortografii to przede wszystkim proces zapamiętywania. Skoro tak, to warto wiedzieć, jak ten proces usprawnić.

Ponieważ ta część mózgu, która jest naszym ośrodkiem pamięci (hipokamp), jest również odpowiedzialna za nasze emocje, to rola emocji w procesie zapamiętywania jest niezwykle ważna. To właśnie dlatego nie możemy nic zapamiętać wtedy, gdy się boimy, jesteśmy spięci, ogarnięci smutkiem, złością czy innymi negatywnymi emocjami. Mówi się, że strach ściska gardło, ale także blokuje dostęp do naszych zasobów pamięciowych.

Emocje pozytywne natomiast sprawiają, że zapamiętujemy szybko i na dłużej. Gdy jesteśmy pogodni, zrelaksowani i nie mamy w danej chwili żadnych trosk, odczuwamy pewną świeżość umysłu, a nauka przychodzi nam łatwo i sprawia przyjemność. Jest to jeden z powodów, dla których tak skuteczna jest nauka przez zabawę.

Jak to wykorzystać w nauce ortografii? Zadbaj o to, żeby była wesoła. Jeśli nie masz nastroju, wkurzył Cię w pracy szef, jesteś przemęczony, rozdrażniony – daj sobie w takim dniu spokój z uczeniem dziecka. Będzie to bowiem czas zupełnie bezproduktywny i stracony. Dziecko wyczuwając Twoje negatywne nastroje, przejmie je po części i niewiele zapamięta. Co gorsze, może się w ogóle zrazić do nauki z Tobą (czy to ortografii, czy czegokolwiek innego).

Dlatego przystępujcie do nauki, gdy oboje jesteście rozluźnieni, wymyślajcie zabawne przykłady, wplątujcie w naukę żarty i śmieJCie się jak najczęściej. Zabawy w skojarzenia, które opisuję dalej, dają ku temu mnóstwo możliwości.

Metody mnemotechniczne

Czasami dziecko, choć zna teorię i zasady, uparcie pisze jakiś wyraz niepoprawnie. Albo zdarza się – i to nierzadko – że pisownia wyrazu nie jest w żaden sposób logicznie uzasadniona i nie daje się przyporządkować żadnej regule. W takich przypadkach znakomicie sprawdzają się metody mnemotechniczne.

Mnemotechnika to nie jest wynalazek obecnego stulecia. Stosowali ją już starożytni Grecy, a ci, którzy znali jej tajniki, zadziwiali innych swą niezwykłą – nadludzką wydawałoby się – pamięcią. Samo słowo zresztą wywodzi się z mitologii greckiej – Mnemozyna bowiem to w starożytnej Grecji bogini pamięci.

Metody mnemotechniczne opierają się głównie na wykorzystywaniu **wyobraźni, wizualizacji i skojarzeń**. Nasz mózg myśli obrazami, a każdy obraz może stać się swoistym „hakiem”, który przywołuje na myśl inny obraz, mniej lub bardziej logicznie z nim powiązany. Pokażę to na prostym przykładzie.

Jesteś na basenie i widzisz dziewczynkę w ślicznym stroju kąpielowym. To Ci przypomina, że Twoja córka ma w przyszłym tygodniu urodziny, można by jej sprawić jakiś ładny strój. Zastanawiasz się, czy urządzić dla niej przyjęcie. Na pewno nie zaprosicie tej koleżanki, która tak ostatnio dokuczała Twojej córce. A w ogóle przydałoby się pójść do szkoły i porozmawiać o tych nieprzyjemnych incydentach z wychowawczynią. Ciekawe, czy ta wychowawczyni sama ma

dzieci? Nie jest atrakcyjna wizualnie, więc może nawet jest samotna... Ciekawe, czy ilość zawieranych małżeństw ma jakiś związek z ilością ładnych kobiet „na rynku matrymonialnym”? I tak sobie w myślach przeskakujesz z tematu na temat, pływając ciągle w tym samym basenie, w którym zobaczyłaś dziewczynkę w ślicznym stroju :-).

Żeby sobie uzmysłwić przewagę obrazów nad słowami, które ze swej natury – podobnie jak cyfry – mają abstrakcyjną formę, wystarczy przeprowadzić następujące ćwiczenie. Wypisz dziecku listę np. dwunastu słów do zapamiętania. Daj mu tę listę na pół minuty i poproś, by starało się zapamiętać jak najwięcej elementów. Potem niech je wymieni z pamięci. Ile zapamiętało? Innym razem połóż na stole dwanaście przedmiotów lub dwanaście obrazków przedstawiających jakieś przedmioty, prosząc o ich zapamiętanie. Pozwól dziecku przyjrzeć się im przez pół minuty, a następnie zasłoń je. W którym przypadku zapamiętało więcej? Jestem pewna, że obrazy zapamiętało szybciej i lepiej.

Istotą pamięci jest głównie kojarzenie i łączenie ze sobą różnych elementów. To, ile zdołamy zapamiętać, zależy w znacznym stopniu od słów-kluczy i właściwie użytej wyobraźni. Dlatego tak skuteczne są wszystkie metody wykorzystujące grę skojarzeń.

Zanim przejdę do przedstawienia różnych metod mnemotechnicznych, chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na to, co jest istotne przy tworzeniu pomocnych obrazów czy skojarzeń. Jakie skojarzenia są skuteczne i sprzyjają efektywnej nauce? Oto kilka podstawowych zasad:

- powinny to być **skojarzenia wywołujące pozytywne emocje**, negatywne bowiem blokują nasz dostęp do zasobów pamięciowych (pamięć wypiera to, co dla niej nieprzyjemne);

- należy zadbać o to, by tworzone w wyobraźni obrazy były maksymalnie **żywe, barwne, wyraźne i szczegółowe**;
- **niech to nie będą** obrazy **statyczne, lecz dynamiczne, pełne ruchu**;
- szukajmy **skojarzeń zabawnych, absurdalnych czy nonsensownych**, takich, które przywołują nam na twarz uśmiech rozbawienia – umysł nie przywiązuje wagi do rzeczy szarych, przeciętnych, mieszczących się w tzw. normie, zapamiętuje to, co **dziwne, niespotykane, śmieszne, wyolbrzymione, pełne przesady i humoru**;
- niech będą to **obrazy bogate w doznania zmysłowe, uaktywniające różne kanały sensoryczne** (nie tylko wzrok, ale i słuch, węch, dotyk).

Pamiętaj o tych zasadach, stosując techniki opisane w dalszej części ebooka.

Metody mnemotechniczne mogą na początku wydawać się dziwne lub trudne do zastosowania. Wystarczy jednak po prostu wypróbować ich skuteczność, a potem ćwiczyć regularnie ich wykorzystywanie, aby stały się dla nas narzędziem w pełni automatycznym, działającym przy niewielkim udziale świadomości i praktycznie bez wysiłku z naszej strony. Mają one bardzo wiele zalet – angażują i rozwijają wyobraźnię, ćwiczą skupienie uwagi, pobudzają twórcze myślenie i uczą znajdowania nieszablonowych rozwiązań.

Nie musisz stosować metod skojarzeniowych do wszystkich słów, których dziecko się uczy. Są przecież wyrazy, których pisownia wchodzi dziecku do głowy „mimowolnie” i żadne pomocnicze podpórki nie są potrzebne. Mnemotechnika okazuje się przydatna szczególnie wtedy, gdy Twój syn czy córka mają trudności z zapamiętaniem pisowni określonych wyrazów i uporczywie piszą je z błędem.

Zastosowanie skojarzeń w tych właśnie przypadkach da szybko dobre i długotrwałe efekty.

I jeszcze jedno. Poznasz za chwilę cały szereg metod mnemotechnicznych, ale to nie znaczy, że masz je bezwzględnie WSZYSTKIE stosować. Sam zauważysz, że do niektórych słów nadaje się lepiej pierwsza technika, a z kolei do innych bardziej skuteczna okaże się druga czy trzecia. Poza tym wypróbując je w praktyce, zauważysz, że jedne metody dziecko będzie lubiło bardziej, inne mniej. Znając jednak je wszystkie, będziecie z dzieckiem wyposażeni w swoją „walizeczkę z narzędziami” :-)) i sami zdecydujecie w określonym momencie, które narzędzie będzie w danym przypadku najlepsze.

3. Łańcuchowa metoda skojarzeń

Łańcuchowa metoda skojarzeń to kolejny sposób na szybsze zapamiętywanie. Najlepiej sprawdza się wtedy, gdy mamy w ręce dłuższą listę jakichś elementów (np. listę zakupów, szereg kolejnych wydarzeń historycznych, listę rzeczy do zrobienia) i listę tę musimy lub chcemy szybko i sprawnie zapamiętać.

Można tę metodę swobodnie zaadaptować także do nauki ortografii, a w jaki sposób – dowiesz się już za chwilę.

Na czym polega ta technika? Łańcuchowa metoda skojarzeń to łączenie elementów listy w ciąg skojarzeń, w swojego rodzaju historyjkę – logiczną (każdy obraz wynika z poprzedniego), ale zarazem śmieszną i absurdalną, co pozwoli na uzyskanie wysokiej trwałości tychże skojarzeń w naszej pamięci. Zastanawiasz się pewnie, jak to się ma do nauki ortografii.

Otóż załóżmy, że Twoje dziecko otrzymało 30 słówek, których pisowni ma się nauczyć. Są to różne słowa: z „u”, „ó”, „ż”, „rz”, „h”

i „ch”. Jeśli ma się wyuczyć słówek z jakiegoś tekstu z podręcznika, to wypisujemy trudne słowa i mamy również materiał do nauki.

Gromadzimy listę słówek z jednym wybranym ortogramem (proponuję, by w pierwszej kolejności były to wyrazy z „ó”). Pomijamy te słowa, których pisownia jest dla dziecka oczywista ze względu na to, że łatwo może wymienić „ó” na „o” lub po prostu pamięta to słowo z innego kontekstu.

Mając przed sobą listę trudniejszych słów z „ó” (ważne, żeby nie znalazło się tam przez przypadek żadne słowo z „u”), dziecko tworzy historyjkę, w której każde słówko z listy pojawia się w wyniku następujących po sobie skojarzeń. Jeden obraz jest następstwem poprzedniego, cała historyjka powinna być zabawna, żywa, odwołująca się do wielu zmysłów, a jej głównym bohaterem może być samo dziecko. To wszystko sprawi, że cały ciąg skojarzeń – a wraz z nią każdy element z listy – zostanie dobrze zapamiętany.

Najlepiej pokażę to na przykładzie. Zakładamy, że lista wyrazów do wyuczenia z „ó” zawiera takie elementy:

wróbel, pagórek, król, półka, spóźnić się, tchórz, kłótnia, źródło, żółty, próbować

Mamy więc 10 słów z „ó”, zupełnie ze sobą niezwiązanych (a przynajmniej tak nam się wydaje na pierwszy rzut oka :-)). Tworzymy historyjkę, w której pojawiają się sukcesywnie kolejne słowa, a całość tworzy logiczny ciąg. Przedstawię Ci przykładową opowieść, ale Twoje dziecko, używając własnej wyobraźni i fantazji, może utworzyć zupełnie inną.

*Był sobie mały, szary **wróbelek**. Przyśniło mu się, że jeśli dotrze na sam szczyt wysokiego **pagórka**, wznoszącego się na skraju miasta, to zostanie **królem** ptaków. Warunek był taki, że nie mógł*

*tam po prostu dolecieć. Musiał dojść na własnych nóżkach. Pagórek był wysoki, ale zostać królem ptaków – to było coś! Ruszył więc w górę, podskakując na obu nóżkach, jak to wróbelki mają w zwyczaju. Zmęczył się bardzo i pot ściekał mu z główki. Nie dawał rady, musiał odpocząć. Zobaczył nad sobą coś w rodzaju **półki** skalnej. Ze ściany pagórka wystawał płaski kamień i to on tworzył nadającą się do odpoczynku kamienną półkę. Skoczył na nią, przysiadł i nabrał sił. Po kilku chwilach ruszył dalej. Mozolnie wszedł na sam szczyt, a tam siedział już gołąb w koronie. „**Spóźniłeś się, spóźniłeś!**” – zaskrzeczał pogardliwie gołąb. Skrzeczał dziwnie, jak papuga. „Spóźniłeś się i ja zostałem królem!”.*

*„Stawaj do walki!” – zaćwierkał oburzony wróbel. Nie zamierzał oddać pola tak łatwo. Gołąb nie zareagował. „Ty **tchórzu**, boisz się walczyć?!” – wrzasnął wróbel. „Jak taki tchórz może zostać królem?” Rozpoczęła się prawdziwa **klótnia**. Wróbel przekrzykiwał gołębia, a ten nie pozostawał mu dłużny, wściekle skrzecząc jak papuga. W końcu od tej klótni zaschło im w gardle, podłecieli więc do **źródła**, które było w pobliżu. W źródełku spodziewali się pysznej, zimnej, czyściutkiej wody. Już mieli się napić, gdy zauważyli, że w źródle zamiast wody znajduje się jakaś **żółta**, gęsta ciecz. Tak żółtej wody nigdy nie wiedzieli, ale może to nie była woda? Postanowili **spróbować**, co to takiego. Skłócone ptaki pochyliły ostrożnie dzioby nad wodą i – choć trochę się bały – spróbowały. Ta żółta, gęsta ciecz to nie była woda, tylko pyszny, słodki, żółty miód!*

Nie jest ważne, by ta historyjka była stworzona pięknym, poprawnym stylistycznie językiem. Ważne, by dziecko tworząc ją (lub ewentualnie słuchając Twojej), widziało wyraźnie w wyobraźni, na ekranie swojego umysłu, cały przebieg wydarzeń.

Potem jeszcze raz, patrząc na listę, powtarzamy – tym razem w skrócie – utworzony ciąg skojarzeń:

Wróbel musiał wejść na **pagórek**, żeby zostać **królem**. Gdy był zmęczony, odpoczął na kamiennej **półce**. Gdy wszedł na szczyt, usłyszał skrzeczącego gołębia – „**Spóźniłeś się!** Spóźniłeś!”. Gdy gołąb nie chciał z nim walczyć o tron, wróbel krzyknął „Ty **tchórze**”. Rozgorzała **klótnia**, po której tak im zaschło w gardle, że musieli się napić wody ze **źródelka**. Tam jednak nie było wody, tylko **żółta** ciecz. **Spróbowali** niepewnie. Był to miód.

A teraz przerwij czytanie i nie patrząc w tekst, odtwórz całą listę 10 wyrazów z „ó”. Jeśli czytałeś uważnie i widziałeś w wyobraźni historię wróbelka, to odtworzysz tę listę bez problemu. Równie łatwe będzie to dla Twojego dziecka. Odtwarzając w myślach kolejne wydarzenia, wymieni na głos wszystkie słowa z „ó”. Co więcej – metoda ta okaże się tak samo skuteczna, jeśli tych słów nie będzie 10 tylko 20, 50 czy 100. Nie wierzysz? Po prostu sprawdź. Ja już przepytываłam dziecko z listy liczącej 100 słów, więc wiem, co mówię :-). Nie służyło to akurat w tym przypadku nauce ortografii, ale metoda będzie skuteczna bez względu na to, w jakim celu i jakiej listy się uczymy. Trzeba tylko pamiętać o podstawowych zasadach tworzenia skojarzeń, o których pisałam wcześniej.

Dziecko zapamięta, że historia z wróbelkiem dotyczyła „ó” i pisząc na dyktandzie czy w innej pracy słowo „pagórek”, przypomni sobie wróbelka wspinającego się na pagórek i nie zrobi w tym słowie błędu.

Podobnie należy postąpić z listą wyrazów z „rz” czy „h”.

Metoda ta sprawdziłaby się także znakomicie w przypadku wyrazów, w których występuje na przykład jednocześnie „rz” i „ż”, np.

krzyż, **rzeż**ucha, **przeraż**ony, **krzyż**ówka, **skrzyż**owanie, **przeż**yc, **wybrzeż**e, **uprząż**

Ułożywszy sobie łańcuszek skojarzeń, będzie w przyszłości pamiętało, że są to słowa, w których pierwsze jest „rz” a drugie „ż”.

Jeśli przy odtwarzaniu historyjki okaże się, że dziecko stale pomija jakiś element, oznacza to, że skojarzenie było nieodpowiednie, za mało wyraziste czy niewynikające logicznie z przebiegu wydarzeń. Trzeba wtedy wymyślić jakieś lepsze skojarzenie, dodać być może trochę humoru lub intensywnego zapachu, albo charakterystycznego dźwięku, lub w inny sposób podkreślić istotność tego elementu dla przebiegu całego zdarzenia.

Na przykład w mojej historyjce o wróbelku gołąb skrzeczy jak papuga (choć nikt z nas nie słyszał pewnie skrzeczącego gołębia :-)). Wykorzystany został w ten sposób pewien element zaskoczenia oraz charakterystyczny dźwięk. Wszystko po to, by słowa „Spóźniłeś się, spóźniłeś!” stały się w naszym umyśle bardziej wyraziste i tym samym – lepiej zapadły w pamięć. I zapadną, o ile tworząc w wyobraźni ten obraz, postaramy się usłyszeć to nieprzyjemne, świdrujące uszy skrzeczenie.

Zestaw arkuszy do wydruku

W tej ostatniej części ebooka znajdziesz różne ćwiczenia i zabawy ortograficzne, które przygotowałam z myślą o dzieciach w wieku od 6 do 12 lat. Możesz wykorzystać je w domu do powtórek ze swoim dzieckiem lub – jeśli jesteś nauczycielem – możesz wykorzystać je w klasie. Zarówno ja, jak i wydawnictwo wyrażamy zgodę na to, by arkusze te mogły być drukowane (wielokrotnie w razie potrzeby) i rozpowszechniane w dowolnych ilościach, pod warunkiem zachowania w stopce adresów internetowych Wydawnictwa Złote Myśli oraz serwisu SuperKid.pl, którego jestem twórcą i redaktorem.

Dzięki ćwiczeniom „wielokrotnego użytku” będziesz zawsze miał pod ręką potrzebne ćwiczenia, by powtórzyć i utrwalić z dzieckiem pisownię wyrazów. Mają one dużą przewagę nad książeczkami kupionymi w księgarni, które to przeważnie lądują bezpowrotnie w koszu po przerobieniu ćwiczeń przez dziecko. A przecież do tych samych ćwiczeń można wracać wielokrotnie. Korzystając z różnych przedstawionych tu pomysłów, będziesz mógł również dużo łatwiej układać własne zadania i wymyślać własne zabawy.

W ćwiczeniach tych pominęłam formę dyktand, bo te możesz znaleźć w wielu książeczkach, które są dostępne w księgarniach. Skupiłam się raczej na ćwiczeniach, które opierają się na wyobraźni, wspomagają rozwijanie technik pamięciowych oraz wzbogacają znacząco zasób słownictwa dziecka i zwiększają jego elastyczność w posługiwaniu się słowami. Warto, byś te ćwiczenia wykonywał razem z dzieckiem, wyjaśniając mu znaczenia trudniejszych wyrazów, jeśli takowe się pojawiają.

Pamiętaj – najważniejsze jest to, o czym pisałam w pierwszych trzech rozdziałach (nastawienie, motywacja, zmysły, mapy myśli,

metody mnemotechniczne). To jest podstawa. Wszelkie inne ćwiczenia są jedynie dopełnieniem, służą utrwaleniu pisowni lub ewentualnie sprawdzeniu, nad czym jeszcze trzeba popracować.

Mam nadzieję, że moje propozycje ćwiczeń spodobają się zarówno Tobie, jak i dzieciom, a przede wszystkim, że będą pomocne w przyjemnej i skutecznej nauce ortografii.

Trzymam mocno kciuki za to, by Twoje dziecko – jeśli miało jakiegokolwiek problemy z ortografią – raz na zawsze o nich zapomniało :-).

7. Ni z gruszki, ni z pietruszki

Przeczytaj uważnie poniższe zdania. Niektóre słowa zaplątały się tu chyba przez przypadek. Wykreśl je i zamień na słowa z „rz” – takie, które będą pasowały do kontekstu.

1. Ależ to lekarstwo jest dojrzałe! Aż mi się buzia wykrzywia, jak je piję!
2. Niebo pokryło się nagle ciemnymi chmurami, a w oddali słysząc było pioruny. Nieuchronnie zbliżała się majówka.
3. Nie należy zbierać w lesie nieznanych stokrotek, bo niektóre z nich są nawet śmiertelnie trujące.
4. Burczy mi w żebach – dawno nic nie jadłem.
5. Zrobiłem dziś w pokoju generalny porządek i nawet zjadłem swój dywan, choć nie bardzo lubię to robić.
6. Mały piesek turlał i huśtał się w błocie przez dłuższą chwilę i wyglądał potem jak jedno wielkie nieszczęście.

Podpowiedź – tu znajdziesz potrzebne wyrazy:

brzuch
gorzki

tarzać się
grzyby

odkurzać
burza

www.superkid.pl: Zapewnij dziecku dobry start!
Wiedza, której potrzebujesz: www.zlotemysli.pl

11. Nie pasuje do reszty? A może jednak...

W każdym rzędzie jeden wyraz nie pasuje tematycznie do reszty. Zastanów się, które ze słów nie powinno się w danej grupie znaleźć, i zakreśl je kółkiem. A potem... wymyśl historyjki, w których znajdzie się cała piątka wyrazów z danego rzędu – także ten, który nie pasuje.

1. **w**icher, **ch**mura, zawier**uch**a, **ch**omik, pl**uch**a
2. **h**ałas, **h**ak, **h**armider, **h**uk, **h**ejnał
3. **ż**aba, **ż**mija, **ż**yrandol, **ż**ubr, **ż**yrafa
4. jaszcz**ur**ka, g**um**ka, d**ług**opis, glob**us**, lekt**ur**a
5. og**ó**rek, g**ł**óg, bor**ó**wka, tch**ó**rz, br**z**ózka
6. str**aż**nik, **ż**ongler, ły**ż**wy, **ż**ołnierz, str**aż**ak
7. twar**z**, **r**zęsy, chr**z**ąstka, gr**z**ywka, pier**z**yna
8. suchar, **ch**ałupa, marchew, **ch**leb, **ch**ałwa

www.superkid.pl: Zapewnij dziecku dobry start!
Wiedza, której potrzebujesz: **www.zlotemysli.pl**